

Bolesna porażka Jagi w Poznaniu

Nie będą dobrze wspominać podróży do Poznania piłkarze Jagiellonii Białystok. Żółto-Czerwoni przegrali z Lechem aż 1:5 w meczu 27. kolejki LOTTO Ekstraklasy, doznając pierwszej porażki w 2018 roku. Jedyne goła dla Jagi strzelił Arvydas Novikovas.

Szukający szóstego kolejnego zwycięstwa na początek piłkarskiej wiosny Żółto-Czerwoni do niedzielnego spotkania przystąpili osłabieni. Trener Ireneusz Mamrot nie mógł w Poznaniu skorzystać nie tylko z kontuzjowanego Bartosza Kwietnia, ale też chorego Nemanji Mitrovicia, którego w wyjściowej jedenastce zastąpił Brazylijczyk Guti. Najlepszy w LOTTO Ekstraklasie na własnym boisku Lech Poznań względem ostatniej potyczki z Legią Warszawa był zdecydowanie mocniejszy. Do wyjściowego składu wrócił lider defensywy Kolejorza Emir Dilaver, a na ławce rezerwowych znaleźli się Darko Jevtić i Oleksij Choblenko.

Początek meczu w Poznaniu należał do Żółto-Czerwonych. Już w drugiej minucie naszej drużynie prowadzenie mogli zapewnić Roman Bezjak i Arvydas Novikovas, ale obaj w dobrych sytuacjach uderzali niecelnie. Niedokładnie próbowali z kilkunastu metrów również Przemysław Frankowski i Martin Pospisil.

Po nieśmiałych próbach ataku w wykonaniu Kolejorza, w 18. minucie nasza drużyna objęła prowadzenie. Z kapitalną kontrą wyszedł Przemek Frankowski, który uprzedził obrońców Lecha i był sam na sam z bramkarzem przeciwnika, ale dograł jeszcze futbolówkę Arvydasowi Novikovasowi, który trafił do pustej bramki.

Podrażniony Lech szybko wziął się do odrabiania strat. Najpierw niecelnie zza pola karnego strzelał Maciej Gajos, a chwilę później po rzucie wolnym dla Kolejorza piłka wpadła do siatki Jagi, wepchnięta przez Mario Situma. Po wideoweryfikacji sędziego Tomasz Musiał gola anulował. Wydawało się, że Chorwat najpierw był na spalonym, a najpierw zagrał ręką. Trwało to jednak kilka minut, a w tej sytuacji kontuzji barku doznał jeszcze Mariusz Pawełek, którego zmienił na placu gry Marian Kelemen. Dla Słowaka był to pierwszy występ w tym sezonie.

Lech i tak jednak doprowadził do wyrównania. W 39. minucie spotkania po dośrodkowaniu Mario Situma głową do siatki skierował piłkę Christian Gytkjaer. Obie drużyny miały jeszcze przed przerwą szansę na zmianę wyniku, ale z 20 metrów niecelnie uderzał Piotr Wlazło, a po drugiej stronie boiska do bramki nie potrafili trafić Christian Gytkjaer i Nikola Vujadinović, dzięki czemu po pierwszej połowie był remis 1:1.

Druga część gry należała już w stu procentach do zawodników Lecha Poznań. Dwukrotnie strzały ostrzegawcze oddawał Christian Gytkjaer, a co nie udało się Duńczykowi, zrobił Emir Dilaver, który trafił do siatki głową po rzucie rożnym w 54. minucie gry.

Jagiellończycy musieli odrabiać straty, ale to Lech wciąż był lepszy na placu gry. Mimo to, decydujące mogły być dwie kontrowersje w pomiedzy 67. A 78. Minutą gry. Najpierw w polu karnym Lecha Arvydas Novikovas został brzydko potraktowany przez Nikolę Vujadinovicia, ale sędzia nie przerwał gry. Dziesięć minut później strzał rezerwowego Darko Jevticia trafił w rękę Gutiego. Stoper Jagi starał się robić wszystko, aby jak najbardziej schować rękę, jednak Tomasz Musiał i tak zdecydował się odgwizdać jedenastkę. Tę na gola zamienił sam Jevtić. Wcześniej dwukrotnie po strzałach Christiana Gytkjaera i Radosława Majewskiego doskonale interweniował Marian Kelemen.

W ostatnich dziesięciu minutach gry nieprawdopodobnie rozpędzony tego dnia Kolejorz dobił Żółto-Czerwonych, ponownie za sprawą stałych fragmentów gry. Najpierw pięknym strzałem z powietrza popisał się Kamil Jóźwiak, a kilka minut później celną główką wynik na 5:1 ustalił Łukasz Trałka.

Jagiellonia przegrała w Poznaniu z Lechem aż 1:5, przerywając serię pięciu ligowych zwycięstw z rzędu i siedmiu kolejnych meczów bez porażki z Kolejorzem. Żółto-Czerwoni po tej kolejce wciąż będą liderem LOTTO Ekstraklasy, a tej pozycji będzie bronić w sobotnim meczu przy Słonecznej z Arką Gdynia.

Lotto Ekstraklasa – 27. kolejka,
Poznań (Inea Stadion), 11 marca, godz. 15:30:
Lech Poznań – Jagiellonia Białystok 5:1 (1:1)

Bramki: Gytkjaer 39', Dilaver 54', Jevtić 78'(k), Jóźwiak 85', Trałka 89' – Novikovas 18'.

Lech Poznań: 1. Jasmin Burić - 2. Robert Gumny, 66. Emir Dilaver (68', 26. Rafał Janicki), 13. Nikola Vujadinović, 22. Wołodmyr Kostewycz - 6. Łukasz Trałka, 7. Maciej Gajos - 18. Mihai Radut (74', 10. Darko Jevtić), 86. Radosław Majewski, 16. Mario Situm (83', 29. Kamil Jóźwiak) - 32. Christian Gytkjaer.

Trener: Nenad Bjelica.

Jagiellonia Białystok: 81. Mariusz Pawełek (29', 25. Marian Kelemen) - 8. Łukasz Burliga, 17. Ivan Runje, 16. Gutieri Tomelin, 12. Guilherme - 6. Taras Romanczuk - 21. Przemysław Frankowski, 23. Piotr Wlazło, 26. Martin Pospisil (75', 28. Karol Świderski), 9. Arvydas Novikovas - 11. Roman Bezjak (65', 18. Cillian Sheridan).

Trener: Ireneusz Mamrot.

Żółte kartki: Trałka – Runje, Świderski, Burliga.

Sędzia: Tomasz Musiał (Kraków)

Widzów: 28587

źródło: www.jagiellonia.pl

